

Pracownicy w pieluchach

16 maja 2016

Masowe mordy i cierpienie zwierząt, ale również wyjątkowo upadlający wyzysk – to realia pracy na fermach drobiarskich w Stanach Zjednoczonych. Odrażający proceder został opisany w raporcie organizacji Oxfam America.

Opracowanie zatytułowane „No Relief” jest dziełem badaczy, którzy zwykle zajmują się naświetlaniem warunków życia i pracy pracowników w krajach rozwijających się. Tym razem wzięli pod lupę standardy zatrudnienia w samym sercu świata ponoć najlepszego z możliwych. Obraz wyłaniający się z zakładów hodowlanych jest przerażający.

Pracownicy wykonujący mechaniczną i powtarzalną pracę przy mordowaniu kurcząt muszą „przerabiać” mniej więcej 40 zwłok na minutę. Aby sprostać wyśrubowanym normom, członkowie personelu są zmuszeni ograniczyć przerwy na jedzenie czy pójście do toalety. Efektem patologicznego fetyszyzmu wydajności jest skrajne upokorzenie człowieka. Standardem obowiązującym przy taśmach mięsnych gigantów takich jak Tyson Foods, Pilgrim's, Sanderson Foods czy Perdue jest oddawanie potrzeb fizjologicznych w pieluchy. Autorzy raportu zaznaczają, że bardzo często wynika to nie tylko z konieczności dostosowania do prędkości ciągu produkcyjnego ale również z zakazów narzucanych przez kierowników zmian na polecenie dyrekcji. Powszechnym problemem jest również odwodnienie spowodowane spożywaniem zbyt małej ilości płynów.

Debbie Berkowitz z Narodowego Projektu Zatrudnienia Pracowników, organizacji walczącej o prawa pracowników, zauważa, że w temperaturze w halach zakładów mięsnych nie przekracza 5 st C, a oddawanie moczu i kału w pieluchy zwiększa ryzyko zachorowania na choroby układu wydalniczego.

Raport Oxfam opisuje m.in. przypadek firmy dostarczającej

mięso kurczaków do sieci fast foodów KFC. W fabryce zlokalizowanej w najbiedniejszym amerykańskim stanie, Alabamie, czterech na pięciu zbadanych pracowników przyznało, że kapitalista nie pozwala im w ogóle korzystać z toalety. Bardziej ludzkiego „dobrodzieja” mają zatrudnieni w zakładzie w Missisipi. Tam mogą liczyć na dwa wyjścia na ustęp w ciągu tygodnia pracy.

Debbie Berkowitz zauważa, że skandaliczne praktyki są normą również w przedsiębiorstwach, które w swoim przekazie marketingowym chwala się dobrymi warunkami chowu i dostarczaniem kurczakom wyłącznie naturalnego, roślinnego pożywienia.

„Kiedy następnym razem będziesz jadł kurczaka – w domu, restauracji czy szkolnej stołówce – pomyśl o pracownikach, dzięki którym masz go na swoim talerzu. I zastanów się, czy cieszą się oni najbardziej podstawowym prawem wpisanym w ludzką godność – do skorzystania z łazienki, kiedykolwiek tego potrzebują” – apeluje Berkowitz.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu